

# Śląsk nie chce kosić

9 maja 2020

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia apeluje do swoich miast o zaprzestania koszenia trawników w czasie suszy.



Jak pisze portal WNP.pl, o zaniechanie wykaszania traw w trakcie suszy zaapelowała do władz i mieszkańców swoich 41 miast i gmin członkowskich Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Niektóre z jej miast członkowskich już zadeklarowały, że stworzą utrzymujące wilgoć łąki.

Organizacja ta na mocy ustawy przygotowanej przez rząd specjalnie dla regionu skupia 41 miast i gmin centralnej części woj. śląskiego, zamieszkanym przez blisko 2,3 mln osób. Jednym z jej ustawowych zadań jest zagospodarowanie przestrzenne. Jej władze wskazały w piątek, że jeśli poszukuje się naturalnych sojuszników „w walce o przetrwanie” podczas suszy, jednym z najłatwiejszych sposobów jest zrezygnowanie z koszenia bądź ograniczenie do minimum koszenia miejskich trawników.



„Wysoka trawa utrzymuje wilgoć i zapobiega erozji ziemi i jej przesuszaniu. Skoszony trawnik, aby był intensywnie zielony, musi być regularnie podlewany. To w perspektywie nadchodzących jeszcze większych susz jest działaniem nieracjonalnym. Woda staje się w tym czasie bezcenna i powinniśmy nią rozsądnie gospodarować” – napisano w apelu umieszczonym w piątek na facebookowym profilu GZM. „Wysoka trawa pomaga także obniżyć temperaturę powietrza. Nie bez znaczenia jest również to, że trawa, zwłaszcza w wybetonowanych miastach, jest fabryką tlenu i pochłaniaczem dwutlenku węgla. Jest też często jedynym rezerwuarem bioróżnorodności. Zadbajmy więc o naszego

naturalnego sojusznika i pozwólmy rosnąć trawie!” – apelują władze Metropolii.

Zgodne z tą ideą działania podjęły już w ostatnim czasie niektóre miasta GZM. Zakład Zieleni Miejskiej w Katowicach zapowiedział, że zaniecha w tym roku koszenia blisko 50 tys. metrów kwadratowych terenów zielonych, aby dać szansę dziko rosnącym łąkom. Podobne argumenty wziął pod uwagę Tyski Zakład Usług Komunalnych, urządzając łąki i informując o nich mieszkańców specjalnymi tabliczkami. Tabliczki „Dzika łąka”, jakie znalazły się m.in. w Parku Łabędzim, mają być informacją, że miejsce ma służyć owadom i że nie będzie koszone tak często, jak inne przestrzenie w mieście.

Źródło: [NowyObywatel.pl](http://NowyObywatel.pl)